



150-lecie Objawień w Lourdes

8 grudnia Kościół katolicki wspomina jedną z największych tajemnic: Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryji Panny, wyrażającą wiarę w to, że od chwili swego poczęcia Niewiasta przeznaczona na Matkę Syna Bożego wolna była od grzechu pierwotnego na mocy przewidywanych zasług Jezusa Chrystusa, Odkupiciela wszystkich ludzi.

W roku 1858 w Lourdes ukazała się Matka Boża Bernadecie Soubiros, która wówczas miała 14 lat. Ją właśnie, Swoją „najbiedniejszą córkę” wybrała Maryja dla przekazania ludziom orędzia. Objawienia zaczęły się 11 lutego i powtarzały się przez kilkanaście razy. Zaczęły się wtedy, gdy wraz z siostrą i przyjaciółką Bernadeta wyszła z domu zebrać drewno na opał nad rzeką, w okolicach grotty, poniżej skały Massabielle. Musiała przejść przez rzekę, aby dogonić towarzyszkę. Tak opisała to, co się wtedy zdarzyło: «Kiedy zdjęłam pierwszy but usłyszałam hałas, jakby podmuch wiatru, wtedy odwróciłam głowę w kierunku łąki. Widziałam, że drzewa się nie poruszały, więc powróciłam do ściągania butów. Znowu usłyszałam ten sam hałas.

Kiedy podniosłam głowę w stronę grotty, ujrzałam Panią ubraną na białe. Miała białą suknię, biały welon, w pasie błękitną szarfę i różę na każdym bucie – żółtą, w takim samym kolorze jak łańcuszek jej różańca. Trochę się wystraszyłam. Sądziłam, że to złudzenie. Przecierałam oczy. Jeszcze raz popatrzyłam i widziałam cały czas tę samą Panią. Wsunęłam rękę do kieszeni i znalazłam w niej mój różaniec. Zrobiłam znak krzyża. Lęk, jaki odczuwałam zniknął. Ukłękłam. Odmówiłam różaniec w obecności tej pięknej Pani. Zjawa przesuwiała różańcowe paciorki, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam różaniec – nagle zniknęła. Maryja przemówiła dopiero za trzecim razem, 18 lutego. Z Bernadetą przyszli dorośli. Kiedy po przybyciu tam zaczęłam ▶2



Grota Objawień w Lourdes

W trosce o głębszą wiarę (23):

Rzeczy ostateczne

Od pierwszych numerów naszego pisma podpowiadamy sobie „w trosce o głębszą wiarę” najważniejsze prawdy wiary i zasady życia chrześcijańskiego. Mówiliśmy już o najważniejszych prawdach, w które wierzymy, przykazaniach z którymi się liczymy, sakramentach i modlitwie przez które się uświęcamy.

Pozostało nam powiedzieć o rzeczach ostatecznych człowieka: śmierci, zmartwychwstaniu, sądzie ostatecznym, niebie i piekle.

ŚMIREĆ. Cokolwiek powiemy o śmierci człowieka, jest ona za każdym razem niepowtarzalną tajemnicą. Każda śmierć jest inna, jak inny jest człowiek, który umiera. Tylko zewnętrzne warunki pozwala-

ją nam wprowadzić pewną klasyfikację, np. mówimy o śmierci nagłej, ataku serca, wylewie, o śmierci tragicznej, spowodowanej wypadkiem, o śmierci samobójczej czy dobrowolnie przyjętej jako ofiara za kogoś. Ta ostatnia jest najpiękniejszą formą śmierci, w niej samo umieranie staje się aktem miłości. Tak umierał za nas Chrystus, tak umierało wielu Jego ▶2



Wizjonerka z Lourdes



Sanktuarium Objawień Niepokalanej w Lourdes

150-lecie Objawień

1 odmawiać różaniec – napisała Bernadeta – ujrzałam piękną Panią po pierwszej dziesiątce Różańca. Powiedziała mi, że jeśli byłaby tak dobra i chciała mi coś powiedzieć". Usłyszała że Maryja nie obiecuje jej szczęścia na tym świecie, ale w przyszłym. Otrzymała też 3 tajemnice, których nie wolno jej było nikomu powtórzyć.

Maryja dała Bernadecie nakaz, który powtarzała przez kilka następnych dni i wzywała: «Proście Boga o nawrócenie grzeszników.» Potem zapytała, czy «byłoby jej trudno uklęknąć i pocałować ziemię w akcie pokuty za grzeszników.» W miejscu objawień zostało odkryte źródło, które nigdy nie wyschło i stało się narzędziem licznych uzdrowień.

W święto Zwiastowania, Bernadeta nalegała Piękną Panią: «Zapytałam trzykrotnie, kim jest. Ona cały czas się uśmiechała. Wreszcie spróbowałam czwarty raz. Dopiero wtedy powiedziała mi, składając ręce na wysokości klatki piersiowej, że jest Niepokalanym Poczęciem.»

7 kwietnia objawienie trwało blisko godzinę, obecnych było kilkaset osób. Płomień świecy dotykał przez wiele minut palców Bernadety, nie pozostawiając na nich żadnego śladu, o czym zaświadczyli obecni.

Objawienia w Lourdes zostały zatwierdzone 18 stycznia 1862 przez biskupa diecezji Tarbes, J. E. Laurence'a, jako autentyczne i nie budzące wątpliwości.

Potem Bernadeta Soubirous chętnie opowiadała o tych objawieniach, ale kiedy ktoś nie chciał jej wierzyć, dodawała: «Nie otrzymałam polecenia sprawić, abyście uwierzyli, ale aby wam to przekazać.»

Biskup wysłał ją do klasztoru w odle-

głym Nevers, aby nie skupiała na sobie ciekawości pielgrzymów. Po przybyciu do Nevers służyła Bogu i bliźnim jako wspólna pielęgniarka. Jednak w 1875 roku zaczęła bardzo poważnie chorować. Zmarła 16 kwietnia 1879. Jej ostatnie słowa skierowane były ku Bogu i ku Piękną Pani, którą na zawsze zapamiętała ze spotkań w Massabielle. Miała 35 lat. Nietknięta przez czas spoczywa w kościele w Nevers, oczekując na zmartwychwstanie. Wszystkie pamiątki po niej są tam starannie przechowywane.

* * *

DO CZEGO WZYWA NAS DZISIAJ MARYJA W LOURDES?

- Mamy być blisko Jezusa, Syna Maryi, obecnego w Eucharystii .
- Pamiętać o stałej obecności i miłości Maryi do nas .
- Modlić się o nawrócenie grzeszników .
- Pokutować i ponosić ofiary w intencji nawrócenia grzeszników.
- Ciągle oczyszczać się w sakramencie pokuty .
- Troszczyć się o oczyszczenie i poprawę świata .
- Żyć w doskonałej czystości .
- Żyć we wspólnocie, w jedności i wspólnie się modlić .
- Troszczyć się o rozwój łaski poprzez życie sakramentalne .
- Szukać pomocy u Matki w chorobach duszy .
- Być radością dla Matki Niebieskiej .

Odpowiedzieć na wezwanie Maryi z Lourdes i sprawić jej radość może zatem każdy człowiek, bo każdy może posiadać bogactwo miłości, pokory i uległości wobec Boga i Maryi, choćby po ludzku był najbardziej.

W trosce o głębszą wiarę (23):

Rzeczy ostateczne

1 świętych, jak św. Maksymilian Kolbe. Prawie każdemu człowiekowi towarzyszy lęk przed śmiercią. To zjawisko normalne. Śmierć jest wejściem w niewiadomą, spotkaniem z zupełnie nieznaną rzeczywistością, a takie człowieka wymaga liczenia się z czekającą go śmiercią, a nawet pewnej gotowości na nią. Nikt z nas nie zna godziny swej śmierci. Tysiące ludzi umiera nagle, nie mając często nawet sekundy czasu na uświadomienie sobie, że to już. Powinniśmy tak żyć, by można było w każdym momencie przerwać zajęcie i odejść. Istnieje ścisły związek między życiem a śmiercią. Stare polskie przysłowie powiada: „Jakie życie, taka śmierć”. Ład i porządek w życiu pozwalają spokojnie zbliżyć się do śmierci, która stanowi pewne wypełnienie dobrze wykorzystanych lat. Z punktu widzenia praktycznego ważna tu jest codzienna wieczorna krótka refleksja nad pytaniem: „Czy mogę odejść?” Jutro nie należy do mnie. Czy z powodu mego odejścia nie wynikną poważne kłopoty dla innych? Ważne jest również opamiętanie sztuki codziennego wzbudzania aktu żalu doskonałego, podyktowanego nie strachem przed czekającą nas karą, lecz troską o to, by Bóg Ojciec był z nas zadowolony, by mógł nas kochać bez zastrzeżeń, wiedząc że i my Go kocha-

my z całego serca. Wykładnikiem chrześcijańskiej gotowości na śmierć jest postawa, w której mogę natychmiast przystąpić do Komunii św. Jeżeli nie mogę w tej chwili otworzyć ust i przyjąć Komunii św., to znak, że nie jestem gotów ani na śmierć, ani na spotkanie z Bogiem.

ZMARTWYCHWSTANIE. Jakie ciało będziemy mieli po zmartwychwstaniu? Odpowiedź Objawienia nie jest jasna. Najwięcej można tu wnioskować z opisów spotkań zmartwychwstałego Chrystusa z Apostołami i uczniami. Jezus miał to samo ciało, w którym żył i umarł. To masz sprawdzać miejsca po gwoździach i włóczni, a więc zmartwychwstałe ciało nosiło znamiona męki, jaką przeżyło przed śmiercią. Równocześnie jednak ciało to nie podlegało już prawom obowiązującym w doczesnym świecie, było ciałem, które przenikało zamknięte drzwi, nagle się zjawiało i równie nagle znikowało. Nie było „nowym” ciałem, bo w grobie nie zostało „stare” ciało. Było tym samym, ale nie takim samym ciałem. Nasze zmartwychwstałe ciało będzie podobne do zmartwychwstałego Ciała Jezusa. Paweł próbując wytłumaczyć Koryntianom różnicę między ciałem obecnym a zmartwychwstałym, posłużył się obrazem ze światła roślin. Doczesne ciało to ziarno, musi obumrzeć, jeśli chce zachować swe życie. Musi zmienić formę życia. Oczywiście to tylko obraz. Jedno jest pewne. Pan Jezus zmartwychwstał jako pierwszy, a więc droga jest otwarta.



Moc miłości silniejsza jest od zagrażającego nam zła. To właśnie tę tajemnicę miłości Boga do wszystkich ludzi Maryja objawiła nam tutaj, w Lourdes – podkreślił Ojciec Święty



Poświęcenie pojazdów w naszej parafii w dniu Odpustu



W sierpniu zakończyła się renowacja w naszej kaplicy. Została m.in. odnowiona polichromia

Zmartwychwstaniemy wszyscy – dobrzy i źli. Wydaje się, że już w otrzymanym ciele będzie zawarta nagroda. Ciało dobrych będzie piękne, niecierpiętlive i będzie uczestniczyć w szczęściu wiecznym.

Powszechne zmartwychwstanie będzie definitywnym pokonaniem śmierci. Powstaną wszyscy ludzie, od Adama aż do ostatniego człowieka, jaki się pocznie na ziemi. Będzie to zatem pierwsze pełne spotkanie całej ludzkości jako jednej wielkiej rodziny, dzieło Boga w całej swej okazałości. Wydarzenie to zostanie poprzedzone przemianami świata. Księga Objawienia św. Jana Ap. mówi o stworzeniu nowego nieba i nowej ziemi, dostosowanych do nowego życia. Wtedy ogromne rzesze ludzi staną przed Jezusem Chrystusem, aby wysłuchać Jego wyroków. Będzie to Sąd Ostateczny.

Mieście odwagę żyć Ewangelią

Maryja zachęca wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich, którzy cierpią na duchu i na ciele, by podnosili oczy na Jezusowy krzyż i w nim odnajdywali źródło życia, źródło zbawienia – mówił Benedykt XVI podczas wrześniowej pielgrzymki do Francji z okazji jubileuszu 150-lecia objawień Maryi św. Bernadecie w Lourdes.

Na błoniach obok sanktuarium zgromadziło się około 200 tys. pielgrzymów z całego świata. Przed przybyciem do Lourdes, Ojciec Święty Eucharystią w centrum stolicy Francji zakończył paryski etap swej czterodniowej podróży do Francji. W czasie tam sprawowanej Eucharystii, na którą przybyło aż ok. 260 tys. wiernych,

Papież przestrzegł Francuzów: Strzeżcie się fałszywych bożków! – Czyż pieniądze, żądza posiadania, władzy, a nawet wiedzy nie odwróciły człowieka od jego prawdziwego Celu? – pytał Benedykt XVI. Zwrócił uwagę, że wezwanie św. Pawła Apostoła, aby strzec się fałszywych bożków, pozostaje aktualne w dzisiejszych czasach. „Czyż nasz współczesny świat nie stworzył sobie własnych bożków? Czy nie poszedł w ślady, być może nieświadomie, starożytnych pogan, odwracając człowieka od jego prawdziwego celu, od szczęścia życia wiecznego z Bogiem? – pytał Papież – Mieście odwagę żyć Ewangelią”.

Nasz cmentarz

Od 2 lat jest już czynny cmentarz przy ul. Gorlickiej. Można prowadzić pogrzeby, zwłaszcza dochowywać do istniejących grobów. Pragniemy poinformować, że regulamin i opłaty cmentarne (takie, jak opłata za miejsce na nowy grób, lub opłata po 20 latach istniejącego grobu) są takie same u nas, jak na cmentarzach miejskich. Co do opłat cmentarnych należy wyjaśnić, że są one czymś innym, niż ofiara na utrzymanie kościoła za pogrzeb, za tzw. czynności religijne (ta w zasięgu pogrzebowym określona jest przez ZUS na 10 procent). Na co przeznaczamy fundusze uzyskane z opłat cmentarnych? Przede wszystkim od kilku już lat inwestujemy w nowe ogrodzenie – w tym roku te prace dokończono. (Koszt całości – 78 tys. zł.) Następnie: trzy razy w roku są wywożone śmieci. (Jednorazowe opróżnienie śmietników kosztuje ponad 3 tys. zł.) Dokonujemy remontu skromnej kaplicy. Usuwamy drzewa obumarłe lub zagrażające bezpieczeństwu – w przeciągu 20 lat już trzykrotnie to uczyniliśmy – w sumie zostało usuniętych kilkanaście drzew (koszt kilkunastotysięczny). Te wszystkie wydatki są ogromne. A przez 23 lata nie odbyło się pogrzeby oraz dopiero ok. 150 grobów zostało ponownie opłaconych (co daje kwotę ok. 70 tys. zł.) Koszty utrzymania Cmentarza muszą ponosić nasi Parafianie – i to często nie mający bliskich na tym cmentarzu.

Dziękujemy wszystkim, którzy nie tylko ofiarami wspierają utrzymanie Cmentarza, ale także społecznie angażują się – doglądają porządku (jak Pan Kierownik-Kustosz) czy sprzątają (zwłaszcza nasz Pan Gospodarz i inni) oraz dziękujemy Panu, który wykonał projekt i nadzorował te prace.

Przypominamy, że wszystkie sprawy związane z cmentarzem należy załatwiać w kancelarii parafialnej. Pragniemy także wyrazić ubolewanie, że niektórzy samowolnie – bez zgody zarządcy cmentarza – stawiają nowe nagrobki (a przecież nie pobieraliśmy za to żadnych opłat, w przeciwieństwie do cmentarzy komunalnych), a także raz po raz pozostawiają gruz na cmentarzu. Niektórzy rozbudowują nagrobek w niedozwolonych wymiarach, czy też stawiają ławeczki, sadzą drzewka. Wielu nie troszczy się o porządek nie tylko na alejkach ale i własnych grobów. Są też akty wandalizmu – dach na kaplicy cmentarnej był w tym roku kilkakrotnie obrzucony kamieniami, niszcząc dachówkę! Uszanujmy to miejsce!



Nowe ogrodzenie cmentarza przy ul. Gorlickiej

W TRZECIM KWARTALE 2008 ROKU



PRZEZ CHRZEST ZOSTALI WŁĄCZENI DO KOŚCIOŁA:

Maja CZACHURSKA, c. Marcina i Justyny
Maja ŚLIPKO, c. Marcina i Magdaleny
Anna BIERNAT, c. Bogusława i Doroty
Julia NARYNIECKA, c. Tomasza i Doroty
Adam POLESZCZUK, s. Macieja i Katarzyny
Xawier KUCIA, s. Patrycja i Pauliny
Jakub SZKUDLAREK, s. Dariusza i Magdaleny
Michał MIKOŁAJCZYK, s. Marcina i Izabeli
Roksana CZECZOT, c. Marcela i Stelli
Amelia MIKOŁOWSKA, c. Piotra i Doroty
Nikoła WYKA, c. Piotra i Kamili
Barbara PENKALA, c. Wojciecha i Magdaleny
Weronika ŁUKIANOWSKA, c. Roberta i Elżbiety
Wiktoria BILAK, c. Mariusza i Anny
Nadia SZYDŁO, c. Tomasza i Eweliny
Lena WOJTASIK, c. Tomasza i Anny
Mateusz KUŚMIERZ, s. Piotra i Anny
Zuzanna SZOSTEK, c. Macieja i Urszuli



SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA zawarli:

Agata SIEWIERSKA i Daniel SŁOMIAN
Marta MECKIER i Paweł SUŁEK
Magdalena SITKO i Mariusz KOMOROWSKI
Marta SIEWIERSKA i Mariusz PIETRUCZUK
Monika DZIEDZIC i Paweł MRÓZ
Ewelina MAGDZIARZ i Piotr GEŚLAK
Anna DUCHNOWSKA i Aleksander KRUPKA
Iwona WOJCIESZONEK i Konrad KRZYSZTOŃ
Joanna NOGA i Kamil KALETA
Magdalena BORAL i Piotr WANIAK
Poza naszą parafią:
Agnieszka TKACZYK i Krzysztof GUZIK
Iwona SATORA i Tomasz MOSKA
Aneta DOBRYNIEWSKA i Marcin DERLATKA
Renata WOLSKA i Krzysztof KOŚCIK
Brygida RYCZAJ i Adam KIETLIŃSKI
Anna PALIWODA i Zbigniew SZYJKA
Anna FIAŁKOWSKA i Tomasz TRELA
Katarzyna CHOCHAN i Paweł WACHEL
Agata BURSKA i Mirosław SZYMCZAK
Magdalena WAWRZYŃIAK i Marcin HERBUT
Natalia SZYPIŁKO i Marcin RUDNIKOWSKI
Agata KAMIŃSKA i Paweł POKORA
Anna MORGALA i Tomasz ŻYŁKA
Joanna PIEŁACHOWSKA i Piotr BARCZYŃSKI
Justyna STENCEL i Łukasz MAŃKA
Alicja PATKOWSKA i Piotr PANAS
Joanna ZUZIAK i Michał DROŻDŻOWSKI



ZMARLI W CHRZYSTUSIE PANU:

Mieczysław DZIEMBOWSKI (1957 Komorowice; 9.07.br.)
Joanna BANASIK (1930 Piórków; 14.07.br.)
Danuta SIENKIEWICZ (1948 Wierzbowo; 16.07.br.)
Tadeusz PAWLIKOWSKI (1927 Częstochowa; 17.07.br.)
Mieczysława RUCIŃSKA (1945 Grochocice; 26.07.br.)
Anna PAJEK (1955 Wrocław; 30.07.br.)
Danuta DOBRZAŃSKA (1958; 4.08.BR.)
Marian RYBCZYŃSKI (1936 Chorzów; 16.08.br.)
Janina SYTA (1919 Ostrów; 17.08.br.)
Władysław DUFRAT (1936 Nowa Wieś; 23.08.br.)
Janusz WACŁAWEK (1935 Balcerzy; 1.09.br.)
Marianna NOWACKA (1923 Wręczyca W.; 9.09.br.)
Irena OCZKO (1928 Probużna; 30.09.br.)



Oaza w Bardo Śl.

W drugą niedzielę lipca na Jasnej Górze zgromadziła się, już po raz szesnasty, **RODZINA RADIA MARYJA**. Wśród pielgrzymów byli także nasi parafianie. Plac przed wałami na Jasnej Górze był wypełniony przez ponad 500 tys. ludzi.

Pod koniec lipca grupa prawie 30 osób przeżywała tygodniowe **REKOLEKCJE OAZOWE** w Bardo Śl.

Dzieci i nasza młodzież nie tylko umacniała się duchowo, ale także wypoczywała w pięknej okolicy.

27 lipca – **ODPUST**. Kazania wygłosił ks. dr Andrzej Tomko, prorektor PFT we Wrocławiu, a sumistą był ks. dr Alojzy Ślósarczyk, wikariusz biskupi Sądu Duchownego we Wrocławiu. W tym dniu odbyło się także poświęcenie pojazdów.

W sierpniu przez 2 tyg. dzieci mogły odpoczywać na **KOLONII PARAFIALNEJ** w Łebie. Kolonia ta mogła się odbyć dzięki wysiłkowi i staraniom wychowawców ze świetlicy parafialnej i animatorom oraz wielu sponsorom.



Kolonia w Łebie

Od września dotychczasowa **ZAKRYSTIANKA**, siostra Krescencja przestała pełnić tę funkcję. Względnie zdrowotne na to nie pozwalają. Dziękujemy Jej za 12 letnią pracę. Ponieważ nasze Siostry nie mogą podjąć się służby w zakrystii, zatrudnimy

ŻYC WIARĄ

Redakcja i wydawca

Parafia Św. Jakuba i Krzysztofa.

51-310 Wrocław, ul. Krzywoustego 291

tel. 071 345 78 13 (kancelaria)

www.psiepole.archidiecezja.wroc.pl

obecnie jednego z animatorów i panią, która podjęła się prania..

Nasi animatorzy grup młodzieżowych we wrześniu **PIELGRZYMOWALI DO RZYMU**. Prawie dziesięcioro studentów było na spotkaniu z Ojcem Świętym i zwiedzało Wieczne Miasto.



Animatorzy w Rzymie

NOWY ROK SZKOLNY rozpoczęliśmy od udziału we Mszy św. Potem odbywały się inauguracje w szkołach. Około 1 tys. dzieci i młodzieży w naszych trzech szkołach i dwóch przedszkolach może brać udział w katechezie. Nauczycielami religii w tym roku są: ks. Wojciech Gryglewicz, wikariusz naszej parafii, ks. Dariusz Rzepka, wikariusz z par. św. Kazimierza, p. Jolanta Szczuplak, p. Aleksandra Winiarczyk, p. Lucyna Cymbalista, p. Krzysztof Zajkowski – w sumie prowadzą oni 110 katechez tygodniowo. Udział w katechezie zadeklarowało większość młodzieży i prawie wszystkie dzieci. Przypomina się, że przygotowanie do sakramentów św., takich jak pokuta, Eucharystia, bierzmowanie, odbywają się w parafii, w porządku podawanym podczas niedzielnych Mszy św. Należy przystępować do tych i innych sakramentów w swoim kościele, w parafii.

Rozpoczęły się **SPOTKANIA MAŁYCH GRUP**: 1 grupa ERM, 1 grupa scholi dziewczęcej, ministranci młodszy, lektorzy, 3 grupy oazowe oraz czynna jest świetlica dla dzieci. Bardzo ważne są te wspólnoty w parafii dla dzieci i młodzieży. Oby dołączyli do nich inni – chętni niech kontaktują się z animatorami lub księdzem.

W lipcu i sierpniu podjęliśmy się kolejnych koniecznych **REMONTÓW**: malowanie prezbiterium w świątyni i renowacja polichromii (17 tys. zł.), remont mieszkania dla wikariusza (10 tys. zł.) a przede wszystkim zainwestowaliśmy w nowe ogrodzenie naszego cmentarza (część ogrodzenia wykonana w tym roku kosztowała prawie 55 tys. zł.). Wdzięczni jesteśmy 180 rodzinom, które już w tym roku złożyły swe indywidualne ofiary na cele remontowe (na sumę 29 tys. zł.). Stopniowo będziemy wychodzić z długów.